

Polacy w 2017 r. stracili ochotę do przedsiębiorczości

21 listopada 2021

W tegorocznym raporcie [Global Entrepreneurship Monitor \(Global Entrepreneurship Monitor 2020/2021 Global Report\)](#) można przeczytać, że Polska ma stosunkowo wysoki odsetek przedsiębiorców z już rozwiniętą działalnością (12,2% populacji w wieku produkcyjnym w 2020 r., nieznaczny spadek w stosunku do 2019 r., kiedy wynosił on 12,8%) i zajmuje pod tym względem drugie miejsce wśród badanych krajów w Europie (za Grecją) oraz siódme na 43 badane – bogate i biedne – kraje świata. Ale równocześnie ma bardzo niski odsetek nowych przedsiębiorców (total early-stage entrepreneurial activity): 3,1% populacji w wieku produkcyjnym (spadek z 5,4% w 2019 r.), co stanowi przedostatni wynik wśród badanych krajów (gorzej wypadają tylko Włochy).

Zdaniem autorów raportu „luka pomiędzy aspirującymi przedsiębiorcami a rozwiniętymi biznesami sugeruje szereg czynników faworyzujących zasiedziałe firmy, ale zniechęcających nowe”.

[Zerknąłem do starszych raportów.](#) Jeszcze w 2015 roku sytuacja wyglądała inaczej: 9,2% Polaków w wieku produkcyjnym otwierało nowe biznesy, a tylko 5,9% miało rozwiniętą działalność. W 2016 roku odsetek otwierających nowe biznesy wzrósł do 10,7%, a odsetek tych mających rozwiniętą działalność do 7,1%. W 2017 roku odsetek otwierających nowe biznesy zaczął spadać (8,9%), odsetek biznesów rozwiniętych wzrósł do 9,8%. W 2018 r. liczby te wyniosły odpowiednio 5,2% i 13%.

A jak wyglądało to przed 2015 r.?

W 2014 r. 9,2% i 7,3%.

W 2013 r. 9,3% i 8,7%.

W 2012 r. 9% i 6% (zaokrąglano do liczb całkowitych).

W 2011 r. 9,0% i 5,0%.

Wygląda na to, że wbrew stereotypom, za rządów PiS są (a przynajmniej dotąd były) znacznie lepsze warunki dla utrzymania już istniejącego biznesu niż za ostatnich dwóch lat rządów PO. Jednocześnie od 2017 roku zaczęła ciągle spadać, utrzymująca się dotąd na mniej więcej stałym poziomie, liczba osób otwierających nowe przedsiębiorstwa. Dlaczego?

Z tych wszystkich raportów wynika, że nie wzrósł ani strach przed niepowodzeniem (od 2017 r. nawet wyraźnie zmalał, potem wrócił do poprzedniego poziomu w 2019), ani nie zmalał odsetek osób uważających, że brak okazji biznesowych (przeciwnie – właśnie wyraźnie wzrósł i w 2019 roku aż 87,3% Polaków w wieku produkcyjnym uważało, że w ich okolicy są dobre okazje do otwierania działalności gospodarczej, a nawet w 2020 r., w czasie epidemii, uważało tak 51,6% z nich, więcej niż w jakimkolwiek roku przed 2017), ani znacząco nie zmalało postrzeganie własnych zdolności biznesowych (oscylujące w granicach 50%, w 2020 r. nawet wzrosło do 60%). Zmalało bardzo wyraźnie jedno.

Odsetek osób z intencjami biznesowymi. Do 2016 roku wynosił on około 20% (z niewielką obniżką na lata 2013 i 2014, kiedy to spadł do 15-17%). W 2017 roku spadł do 9,7%, potem do 9,5%, w 2019 roku już do 6%, a w 2020 do 4,7% (41. miejsce na 43 badane kraje).

Oznacza to, że od 2017 roku stało się coś, co spowodowało, że ludzie mimo dostrzegania większych okazji do prowadzenia biznesu, mniejszego lub takiego samego strachu przed niepowodzeniem i w zasadzie podobnego postrzegania własnych zdolności znacząco stracili chęć do otwierania działalności gospodarczej.

Czyżby nieco opóźniony efekt programu „Rodzina 500+”, wprowadzonego od kwietnia 2016 r.? Może coraz większej liczbie

ludzi, wcześniej ekonomicznie zmuszonych do próbowania swoich sił jako przedsiębiorcy, zaczęła wystarczać praca u kogoś, wsparta tym świadczeniem?

A jak nie to, to co?

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl